

UZASADNIENIE

Sąd uznał za udowodnione następujące fakty:

Oskarżony D. W. i A. W. (1)zawarli związek małżeński w dniu 23 maja 1998 r. , w dniu (...)r. urodziła się ich córka P. W.. Rodzina mieszkała w lokalu przy ul.(...)w W. (zeznania k 28). Oskarżony nie wcześniej niż począwszy od 2011 roku do 12 stycznia 2014 r. w W. znęcał się fizycznie i psychicznie nad osobą najbliższą tj. córką P. W. w ten sposób, że wyzywał ją słowami uznanymi powszechnie za obelżywe, poniżał, uderzał, szarpał (zeznania k 46-48, zeznania k 177, zeznania k 305).

W lutym 2014 r. oskarżony złożył w Sądzie Okręgowym Warszawa Praga pozew o rozwód (wyjaśnienia k 147 – 147v).

Sąd zważył, co następuje:

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonemu winy w zakresie znęcania się nad córką P. W., natomiast Sąd nie znalazł podstaw do uznania, iż w sprawie doszło do znęcania oskarżonego nad żoną A. W. (1).

W ocenie Sądu zarówno oskarżony jak i A. W. (1)przedstawiali obraz wspólnego pożycia w sposób daleki od obiektywizmu, opisując drugą stronę w nadmiernie negatywnym świetle. Pomiędzy stronami powstał konflikt związany ze sprawą rozwodową. Oboje małżonkowie w toku postępowania oskarżali siebie o przemoc i zdrady.

Oskarżony zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym nie przyznał się do zarzutu. Przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że od dwóch tygodni jest idylla, nigdy żony nie uderzył. Wskazał, że zaczęło się od wyjazdu żony z D. K., uznał że to jej kochanek. A. W. (1)przyznała przed Sądem, że była z D. K. na wyjeździe, za który to on płacił. Oskarżony wyjaśnił, że żona tłumaczyła się po powrocie i była awantura. Żona rzuciła w niego obiadem. Szarpała go i biła. Wyjeżdżali na wakacje, z córką ma bardzo zły kontakt. Przyznał, że wyzywał córkę od leniów ale nie bardziej wulgarnie. Wyzywał w trakcie awantur z żoną.

Przed Sądem oskarżony wyjaśnił, że został sprowokowany i to zostało nagrane, wyzywał córkę i żonę w emocjach. Chciałby aby dziecko z nim mieszkało ale nie ubiega się o to. Złożył pozew o rozwód, żona nie chce się z nim rozstać. Nie pije dużo, żona oskarżyła go o zażywanie środków odurzających. Nie przypomina sobie aby uderzył córkę, raz uciekła z domu i mogła poczuć, że ją szarpnął. Nie zabraniał żonie kontaktów, żyła poza domem. Miał dobre relacje z dzieckiem.

Świadek A. W. (1)zeznała w trakcie pierwszego przesłuchania, że mąż się znęca nad nią psychicznie i fizycznie od 1999 r. Świadek zeznała na rozprawie, że do znęcania dochodziło kiedy była w ciąży, w 1995 r., mąż ją pobił. Zeznała w postępowaniu przygotowawczym, że bała się złożyć zawiadomienie. Mąż zażywa narkotyki i nadużywa alkoholu, po alkoholu bił ją. Od 2008 r. sytuacja pogorszyła się gdy podjęła pracę, mąż zabierał jej wypłatę i wyzywał. Zabraniał spotkać się z koleżankami i zmuszał do współżycia. Wciągał w awantury córkę, wyzywał ją. Dowiedziała się w dniu złożenia zawiadomienia, że mąż ma kochankę.

A. W. (1)zeznała ponadto przed Sądem, że mąż ją wyzywał i wszędzie widział kochanków. Na początku małżeństwa był nałóg alkoholowy. Szarpanie było na porządku dziennym. Agresja na córkę zaczęła się jak ta zobaczyła, że oskarżony wciąga proszek. Awantury były o wszystko. Mąż ją często prowokował, być może użyła słów wulgarnych na nagraniu. Świadek przyznała, że w sprawie o wymeldowanie oskarżonego mówiła, że oskarżony się z nią nie kontaktuje od wyprowadzenia 14 lutego 2014 r., a zatem że podała nieprawdę. Powyższe wskazuje na instrumentalne traktowanie prawa przez świadka. A. W. (1) opisała swoje życie z oskarżonym w sposób stosunkowo ogólny, podając mało przykładów konkretnych zdarzeń. Niewątpliwie jednak w przypadku wieloletniego wspólnego pożycia może być to utrudnione, zaistniałe sytuacje zacierają się w pamięci.

Sąd przesłuchał na rozprawie szereg świadków celem dokonania oceny, jaki był charakter relacji stron na przestrzeni lat. Ocena na podstawie dowodów ze źródeł osobowych nie należała do łatwych; świadkowie byli związani z oskarżonym albo też pokrzywdzoną więzami krwi bądź towarzysko co nakazywało pewną ostrożność. W sprawie zabrakło zeznań osób całkowicie postronnych, neutralnych obserwatorów.

Z zeznań świadków wyłania się obraz oskarżonego i A. W. (1) występujących nie w roli oprawca – ofiara ale małżonków zaangażowanych w burzliwy związek. W ocenie czy doszło do znęcania się decydujący jest obiektywny punkt widzenia, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Nie wystarczy więc samo poczucie pokrzywdzenia po stronie świadka, choćby było autentyczne. Sąd uwzględnia przy tym nie tylko normy zachowań uznawane powszechnie jako standardowe ale także reguły obowiązujące w danym środowisku, nawet w danej rodzinie.

Zeznania świadka M. H. i A. W. (2), matki oskarżonego, nie wniosły wiele do sprawy. Świadców wyrażali swoje opinie o oskarżonym, nie dostrzegli przemocy. Także M. K. nie zauważyła niepokojących sygnałów.

Małoletnia P. W. obok A. W. (1) była głównym świadkiem oskarżenia. Zeznała o kłótniach między rodzicami oraz że mama w czasie kłótni też wchodzi w dyskusję. Świadek A. D. poczynił na rozprawie spostrzeżenie, że małżonkowie głośno się ze sobą komunikowali, emocjonalnie. Świadek A. A. zeznała na rozprawie, że małżonkowie się kłócili bo on się zachowywał jak milioner, wyzywał bo był zazdrosny. Świadek D. K. na rozprawie mówił o drobnych kłótnicach, zwracaniu uwagi. Małżonkowie byli o siebie zazdrośni. Świadek A. C. zeznała na rozprawie, że strony się kłóciły i szło na ostro, o wszystko i o nic, jak pomiędzy mężem i żoną. Obie strony podnosiły głos, padały wulgaryzmy z obu stron. Świadek A. K. zeznała na rozprawie, że nigdy nie widziała przemocy ale widziała utarczki słowne, kłótnie, czasem ostre wymiany zdań. Kilka razy widziała oskarżonego pod wpływem alkoholu w latach 90-tych, nie pamięta kiedy. Pod wpływem alkoholu oskarżony był dość zaczepny, był zazdrosny. Zwracał się do żony wulgarnie a ona łagodziła. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że kiedy oskarżony wypił to czasem był czepliwy i nic więcej. Nie używał w stosunku do A. W. (1) słów wulgarnych. Świadek zeznała więc w sposób nie do końca konsekwentny. Opisała, że około grudnia 2013 r. oskarżony miał wszcząć awanturę ale agresja fizyczna nie była skierowana przeciwko A. W. (1), oskarżony groził popełnieniem samobójstwa.

Przytoczone zeznania pokazują, że nie tylko oskarżony ale także A. W. (1) przejawiała agresję w relacjach małżeńskich. Osoba zaatakowana może się oczywiście bronić, nie musi pozostawać bierna, niemniej w niniejszej sprawie zachowanie pokrzywdzonej nie można uznać tylko za niezbędną obronę. W aktach sprawy znajduje się spis wiadomości tekstowych wysyłanych przez A. W. (1) oskarżonemu w latach 2013-2015. Pokrzywdzona tłumaczyła wulgaryzmy ze swojej strony wyrwaniem z kontekstu, prowokowaniem, co nie było jednak przekonywujące mając na uwadze treść wiadomości. W sprawie przeprowadzono również dowód z oględzin płyty CD, płyta zawiera zapis awantury z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonej, potwierdza wzajemność zachowań agresywnych, w tym prowokacyjne zachowanie A. W. (1)

W sytuacji, gdy wzajemne oskarżenia dwóch stron na skutek rozkładu pożycia małżeńskiego polegają na wzajemnym naruszaniu nietykalności cielesnej i wzajemnym znieważaniu oraz na podejmowaniu czynności, które można określić jako złośliwe dokuczanie, nie ma przesłanek przyjęcia, że tylko jedna z tych stron działała z zamiarem znęcania się. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że pojęcie znęcania się zawiera istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić tylko w niewielkim stopniu. Nie jest zatem możliwe przyjęcie wzajemnego znęcania się nad osobą małżonka w tym samym czasie (wyroki SN: z 4 czerwca 1990 r., V KRN 96/90, OSP 1992, z. 4, poz. 78; z 21 października 1999 r., V KKN 580/97, Prok. i Pr.-wkl. 2000, nr 2, poz. 7).

Sąd nie znalazł więc podstaw do uznania, iż dochodziło do znęcania nad A. W. (1), natomiast ustalił, że oskarżony znęcał się nad córką. Relacje osób dorosłych należy oceniać inaczej niż relacja dorosły – dziecko. Takie samo zachowanie w stosunku do osoby dorosłej może być inaczej potraktowane jeśli ma miejsce wobec dziecka.

Świadek P. W. została przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym w obecności psychologa. Biegła H. D. nie dostrzegła u małoletniej tendencji do konfabulacji. Świadek P. W. zeznała, że sytuacja zaczęła się pogarszać od 2 -3

lat. Ojciec nadużywa alkoholu, wyzywa ją, też przy innych osobach. Ojciec bardziej straszy, że uderzy. Popycha mamę w kłótniach ale nie może sobie przypomnieć sytuacji. Psycholog w szkole wie o sytuacji; okoliczność ta nie została jednak przez oskarżyciela potwierdzona.

Oskarżony nie kwestionował, iż zdarzyła się sytuacja że się źle wyraził o córce, częściowo zatem potwierdził okoliczności wskazane w zarzucie. Świadek A. K. zeznała na rozprawie, że relacje oskarżonego z córką były dziwne, wydawało się że ją kocha ale dziecko nie miało z oskarżonym kontaktu, bardzo je krytykował. P. jak była awantura między rodzicami to się bała. Świadek A. A. na rozprawie zeznała o sytuacji, gdy małaletnia u niej nocowała gdyż ojciec ją wyrzucił. Opisała także niewłaściwy sposób odnoszenia się przez oskarżonego do dziecka, wyzywanie córki. Podobnie A. C. zeznała przed Sądem, że P. przyjechała zapłakana, oskarżony zachowywał się niewłaściwie, wziął nóż. Oskarżony obwiniął małaletnią o tą sytuację.

Zdaniem Sądu P. W. znalazła się w bardzo trudnej i przerastającą ją sytuacji, relacje z oskarżonym pogarszały się w miarę jak dorastała i wypowiadała własne zdanie, stając po stronie matki w związku z awanturami w domu. Zarówno oskarżony jak i A. W. (1) nie czynili dostatecznych starań aby odseparować córkę od ich małżeńskich problemów na ile to możliwe, czyniąc jej w ten sposób krzywdę. Dziecko zostało wciągnięte w konflikt, na co wskazywał oskarżony i co potwierdziła sama małaletnia w toku przesłuchania. Oskarżony niechęć do A. W. (1), swoje zdenerwowanie, emocje, wyładowywał na córce. Takie zachowanie było niedopuszczalne. W żadnym razie nie można tutaj mówić o wzajemności zachowań agresywnych, prowokowaniu, osoba dorosła powinna mieć na względzie wrażliwość dziecka, jego podatność na sugestie, niedojrzałość. Oskarżony widział jak sprawić przykrość P. i z tej wiedzy korzystał mówiąc w sposób nieprzyjemny m.in. o jej tuszy, poniżając ją, krytykując. Groźenie samobójstwem i obwinianie o to dziecko jest manipulacją nie mającą nic wspólnego z odpowiedzialnym rodzicielstwem.

Zgodnie z art. 207 § 1 k.k. kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małaletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jeżeli znęcanie się oznacza chęć zadawania cierpienia fizycznych lub psychicznych pokrzywdzonemu (np. dokuczanie, poniżanie lub wyrządzenie mu innej przykrości, i to obojętnie z jakich pobudek), nie zaś tylko godzenie się na taki charakter swego zachowania się, to czyn z art. 207 § 1 jest przestępstwem umyślnym, które może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim (zob. wyroki SN: z 3 stycznia 1986 r., Rw 1180/85, OSPiKA 1987, z. 3, poz. 67; z 23 lutego 1995 r., II KRN 6/95, Prok. i Pr.-wkł. 1995, nr 6, poz. 5).

Głównym przedmiotem ochrony przepisu jest rodzina i instytucja opieki, a ubocznym może być życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć człowieka. Znęcanie może być popełnione zarówno przez działanie jak i zaniechanie.

Jeśli przyjrzeć się bliżej przepisowi art. 207 § 1 k.k. to zwrócić uwagę należy na to, że penalizacją znamion, o których w nim mowa, jest objęte znęcanie nie nad każdą osobą, a jedynie ustawowo określonym w nim kręgiem osób, tak by wyeksponowana została ratio legis tego przepisu jaką jest naruszenie reguł związanych z prawidłowym funkcjonowaniem rodziny i opieki. Co za tym idzie obowiązkiem sądu meriti jest poczynienie ustaleń, czy pokrzywdzony tym przestępstwem jest podmiotem zdającym do popełnienia na nim występku znęcania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 grudnia 2001 r. II AKa 285/01).

Mając na uwadze przedstawione okoliczności Sąd uznał winę i sprawstwo oskarżonego za udowodnione i na podstawie art. 207 § 1 k.k. skazał oskarżonego, a na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. w zw. z art. 34 § 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 35 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd uznał stan prawny z daty czynu za korzystniejszy dla oskarżonego, od 01 lipca 2015 r. nastąpiły zmiany m.in. w zakresie możliwości warunkowego zawieszenia kary.

Sąd uwzględnił okoliczności przemawiające na korzyść i niekorzyść oskarżonego. Wymierzenie kary najsurowszej pozbawienia wolności nie było konieczne, kara ograniczenia wolności z wysokim miesięcznym wymiarem pracy spełni

swoje cele. Oskarżony jest osobą sprawną, nie ma przeszkód aby prace wykonał. Oskarżony nie był wcześniej karany, nie utrudniał postępowania w sprawie i złożył wyjaśnienia. Sąd miał także na względzie, że oskarżony znęcał się nad osobą małoletnią, o nie ukształtowanej psychice. Zamiast chronić własne dziecko wyrządził mu krzywdę. Oskarżony powinien się zastanowić jak naprawić relacje z P. W., niezależnie od konfliktu z A. W. (1). Sąd nie orzekł obowiązku przeproszenia małoletniej, tego rodzaju zachowanie nie może być wymuszone, powinno wypłynąć z wewnętrznej potrzeby oskarżonego i być oczekiwane przez pokrzywdzoną.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniach od 12 stycznia 2014 r. do 13 stycznia 2014 r.;

Zgodnie z art. 230 § 2 k.p.k. Sąd przekazał A. W. (1) dowód rzeczowy zarejestrowany w wykazie dowodów rzeczowych nr 1252/14 pod. poz. 1 jako zbędny dla postępowania. Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kuratora małoletniej adw. Marcina Janczewskiego kwotę 948,00 zł, powiększając sumę o podatek VAT, zgodnie z § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.nr 2013.461).

Zgodnie z art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000,00 zł tytułem kosztów sądowych, w pozostałym zakresie zwolnił oskarżonego z obowiązku ich uiszczenia mając na uwadze wskazywany dochód. Koszty sądowe wynikły m.in. z doręczeń, uzyskania danych o karalności, pomocy prawnej.

Z uwagi na powyższe Sąd orzekł jak w wyroku.